

Paweł Fijałkowski

Parafia św. Mikołaja na Kamiennej Grobli w Królewcu jako centrum luteranizmu polskiego w XVIII wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 23-35

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Fijałkowski

Parafia św. Mikołaja na Kamiennej Grobli w Królewcu jako centrum luteranizmu polskiego w XVIII wieku

Polska parafia pod wezwaniem św. Mikołaja na Kamiennej Grobli (Steindamm) była jedną z wielu narodowych wspólnot religijnych w dawnym Królewcu. Powstała około połowy XVI w., okres największej świetności przeżywała w XVII w. Duchowni parafii na Kamiennej Grobli — pastor i diakon (wikary) odprawiali nabożeństwa w języku polskim nie tylko w macierzystym kościele, lecz także w katedrze na Knipawie, w kościele parafialnym Starego Miasta i w kościele na Lipniku. Przy parafii św. Mikołaja funkcjonowała Szkoła Polska, prowadzona przez rektora i nauczyciela, w której mogła się kształcić młodzież z całego królewieckiego zespółu miejskiego¹.

Począwszy od 1682 r. pastorem polskiej parafii był ks. Marcin Małecki (Maletius), potomek XVI-wiecznego kaznodziei i wydawcy w Elku, Jana Małeckiego². Funkcję diakona pełnił od 1696 r. ks. Jan Jakub Graeber. Obarczony wieloma obowiązkami i wyjątkowo liczną rodziną, znajdował czas na działalność literacką i redaktorską. Przygotował do druku drugą edycję *Nowo wydanego kancyonału albo pieśni na chwałę Boga w Troycy S. jedynego y pociechę ludu jego wiernego...*, opracowanego w początku lat osiemdziesiątych XVII w. przez ówczesnego pastora parafii na Kamiennej Grobli, ks. Jerzego Skrodzkiego, i diakona, ks. Fryderyka Mortzfeldta, wydanego w 1684 r.³

Edycja ks. Graebera z 1708 r. była w zasadzie przedrukiem pierwszego wydania, z wyjątkiem obszernej przedmowy pióra Fryderyka Mortzfeldta, którą zastąpił przedmową zawierającą informacje o śpiewnikach wydanych w Królewcu w XVI—XVII w. Ponadto w miarę posiadanych wiadomości zaopatrzył pieśni w nazwiska autorów, co w owych czasach było jeszcze rzadkością. Zasiób pieśni powiększył o dodatek zawierający 14 tekstów we własnym tłumaczeniu z języka niemieckiego⁴.

1 A. Grzybowski, *Geschichte der evangelischen Steindammer Kirche zu Königsberg in Preussen aus Anlass ihres 650-jährigen Jubiläums*, Królewiec 1905, ss. 5—23. Pierwszym polskim kaznodzieją w Królewcu był od 1529 r. Jan Wnorowski (Wnorowius) — J. Jasiński, *Historia Królewca. Szkice z XIII—XX stulecia*, Olsztyn 1994, s. 56; P. Fijałkowski, *Z dziejów polskiej parafii luteranckiej w Królewcu*, Borussia, 1995, nr 10, ss. 240—248.

2 A. Grzybowski, op. cit., s. 46; A. Kawecka-Gryczowa, *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1946, ss. 11—13, 29—31.

3 *Nowo wydany kancyonał albo pieśni na chwałę Boga w Troycy S. jedynego y pociechę ludu jego wiernego, porządkim nie tylko przystojnym ale y z daleko większą pilnością niż przedtym z starey edycyey torunskiej we Gdańsku drukowaney roku 1646 zebrane. Przydane są collecty zwyczajne kościelne z intonacyami y responsami chornemi zwyczajnemi. Pieśni takiesz jako innych, tak y dawney, y świeżo dopiero z kancyonała niemieckiego wielkiego pruskiego na język polski wiernie przelożonych na sto sześćdziesiąt y kilka. Także rejestr trojaki wygodny. Na koncu też modlitwy nabożne z Pisma ś. y doktorow kościelnych człowiekowi chrześcianskiemu w potrzebach roznych służące*, Królewiec 1684.

4 E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte von Polnischen Kirchen-Gesängen und dereselben Dichtern und*

Dzieło zostało wnikliwie przeanalizowane przez Wojciecha Białeckiego (Adalberta Weissa), byłego zakonnika dominikańskiego zbiegłego z Polski, pełniącego ówczesnie funkcję kantora-nauczyciela Szkoły Polskiej w Królewcu. Krytyka Białeckiego skłoniła Graebera do opracowania erraty do kancjonału pt. *Poprawa niektórych omyłek w kancyonale polskim* (Królewiec 1710). Nie zadowoliło to jednak wojowniczego kantora, który w 1713 r. przystąpił do pisemnego ataku na ks. Graebera i jego śpiewnik. Twierdził, że teksty wielu pieśni zawierają błędy gramatyczne, dialektyzmy, a nawet sformułowania sprzeczne z nauką Kościoła luterańskiego. W obronie Graebera stanęli wówczas: ks. Wilhelm Tyszka — proboszcz w Piszcu, ks. Tomasz Jakub Rynkowski (Rynkovius) — diakon w Kętrzynie (Rastemborku) i ks. Jan Adam Chuchłowski (Chochlovius, Chucholovius) — diakon w Rynie. Udowodnili oni bezzasadność zarzutów Białeckiego, aczkolwiek ks. Tyszka dostrzegł potrzebę wprowadzenia korektur⁵.

Pomimo kontrowersji, śpiewnik ks. Jana Jakuba Graebera z 1708 r. stał się najpopularniejszym w tym okresie śpiewnikiem polskim w Prusach, a kilkanaście lat później posłużył jako podstawa do opracowania nowych śpiewników: *Kancyonał abo nabozenstwo w spiewaniu pieśni chrześcijańskich...* (Gdańsk 1723) oraz *Doskonały kancyonał pruski krolewiecki...* (Królewiec 1732, 1735 i 1743)⁶.

Dorobek translatorski ks. Graebera składał się w sumie z 21 pieśni. Większość z nich miała już tłumaczenia na język polski, ale przekłady Graebera na ogół wierniej oddawały sens niemieckiego oryginału, a przy tym cechowała je większa dojrzałość poetycka. Jako przykład mogą nam posłużyć dwie pierwsze zwrotki pieśni „O Ewigkeit, du Donnerwort”:

O Ewigkeit, du Donnerwort,
O Schwerdt, das durch die Seele bohrt,
O Anfang sonder Ende!
O Ewigkeit, Zeit ohne Zeit,
Ich weiss für grosser Traurigkeit
Nicht, wo ich mich hinwende.
Mein gantz erschrocknes Hertz erhebt,
Dass mir di Zung am Gaumen klebt!

Kein Unglück ist in aller Welt,
Das endlich mit der Zeit nicht fällt,
Und gantz wird aufgehoben;
Die Ewigkeit hat nur kein Ziel,
Sie treibet fort und fort ihr Spiel,
Lässt nimmer ab zu toben.

Übersetzern, nebst einigen Anmerckungen aus der Polnischen Kirchen- und Gelahrten Geschichte, Gdańsk 1744, ss. 76—78, 374—376; A. Kawecka-Gryczowa, op. cit., s. 46, 48.

⁵ W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530—1939*, Warszawa 1966, s. 64, 138—139; E. Oloff, op. cit., ss. 376—387.

⁶ *Kancyonał abo nabozenstwo w spiewaniu pieśni chrześcijańskich, ktore ku chwale Boga w Troycy S. Jedynego y pocieszę wiernych jego Ministerium gdąskie polskie porządkiem czasu rocznego tu y owdzie nieco poprawiwszy z pilnością zebralo, a z przydatkiem brewiarza modlitew, rożnym w każdym stanie osobom służącym*, wydało, Gdańsk 1723; E. Sukertowa-Biedrawina, *Zarys piśmiennictwa polskiego na Mazurach Pruskich*, Działdowo 1935, ss. 15—16; W. Chojnacki, *Bibliografia*, s. 43, 78, 83.

Ja, wie der Heiland selber spricht:
Aus ihr ist kein erlösung nicht⁷.

Przekład Fryderyka Mortzfeldta:
O wieczności gromi głosie!
O mieczu, co tniesz w duszę mnie,
Początku bez skończenia,
Czasie, któryś jest bez czasu,
Nie wiem dla smętku niewczasu,
Gdzie szukać mi cieszenia.
Serce od strachu się trzęsie,
Język w uściech nie rusza się.

Żadney biedy w świecie nie masz,
Co by nie skończyła się zaś
Y cale nie ustała,
Lecz wieczność ta końca nie ma,
W biegu swym się nie zatrzyma,
W srogości swojej trwała.
Z niey, jak mowi Zbawiciel nasz,
Wybawienia nigdy nie masz⁸.

Przekład Jana Jakuba Graebera:
O gromny głosie wieczności,
Mieczu, co tniesz me wnętrzości,
Początku bez skończenia,
Czasie bez czasu straszliwy,
Nie wiem w smętku nieszczęśliwy,
Gdzie szukać pocieszenia?
Serce od strachu truchleie,
A język w uściech martwieie.

Żadney nie masz w świecie biedy,
Co by nie minęła kiedy,
Albo zgoła ustała.
Lecz wieczność sama zostaje,
W biegu nigdy nie ustaie,
Sama w sobie jest trwała,

⁷ *Kern alter und neuer Lieder, so in denen Königl. Preussischen und Chur-Brandenb. Landen gebräuchlich sind, mit einem erwecklichen Spruche über einem jeden Liede, und einem erbaulichen Gebet-Buche, auch nöthigen Registern versehen, nebst einem Unterrichts, wie man ein Gesang-Buch zu seiner Erbauung recht brauchen solle, von Georg Friedrich Rogall, Królewiec b.d. [ok. połowy XVIII w.]. Autorem pieśni był Johann Rist (1607—1667), co ustalitem na podstawie *Pommerscher neu aufgerichteter Sing-, Bet-, Lob- und Dank-Altar oder vollständiges Gesang-Buch darin nunmehr ein tausend vier hundert und neun Lieder nebst nützlichen Gebeten enthalten*, Stargard 1887, ss. 548—549.*

⁸ *Nowo wydany kancyonal*, ss. 788—789.

Nigdy nie zna dokończenia,
Z niey też nie masz wybawienia⁹.

Tekst Mortzfeldta jest przekładem niemal dosłownym i przez to miejscami pozbawionym polotu. Natomiast tłumaczenie Graebera, wyraźnie wzorowane na wcześniejszym, charakteryzuje większa swoboda, dzięki czemu myśl przewodnia utworu jest czytelniejsza.

Na dwa lata przed śmiercią ks. Graeber wydał zbiorek 11 pieśni pt. *Pieśni niektóre z niemieckiego na polski język tak w kościele iako i z osobna każdemu chrześcianowi w domu na prywatne nabożeństwo i pociechę przetłumaczone...* (Królewiec 1727), zawierający cztery teksty opublikowane już w kancjonale z 1708 r. i kilka nowych¹⁰.

Wiele lat życia poświęcił Graeber pracy nad nowym luteranśkim wydaniem Biblii. Przedsięwzięcie to zainicjował ks. Efraim Oloff z Torunia, angażując doń 40 duchownych z Prus, Śląska i Rzeczypospolitej. Niestety, wynik pracy tego zespołu nigdy nie ukazał się drukiem¹¹.

Tłumaczeniem pieśni kościelnych na język polski parał się również wspomniany wyżej kantor-nauczyciel Wojciech Białecki. W XVIII-wiecznych śpiewnikach znajdujemy trzy jego teksty¹². Jako człowiek zainteresowany problemami gramatyki polskiej i zorientowany w literaturze religijnej był merytorycznie dobrze przygotowany do prowadzenia działalności nauczycielskiej. Niestety, Szkoła Polska w początkach XVIII w. nie przynosiła chwały parafii na Kamiennej Grobli.

Od śmierci pastora Małeckiego (1711) trwał konflikt rektora Pawła Czachorskiego z nowym pastorem, ks. Janem Jakubem Graeberem i diakonem Krystianem Pastinatussem. Czachorski nie chciał uznać ich prawa do merytorycznego nadzoru nad szkołą i przeprowadzania wizytacji. Niemal zupełnie zaniechał nauczania i zajmował się własnymi interesami. Kierując się pragnieniem zysku, wynajął część pomieszczeń szkolnych rzemieślnikom — stolarzowi i krawcowi, w innych trzymał konie. Rodzice nie chcieli posyłać dzieci do szkoły, wiedząc, że mają w niej miejsce kłótnie, awantury, a nawet bijatyki. W konsekwencji parafia pozbawiona była chóru złożonego z uczniów, a duchowni ich pomocy w nauczaniu najmłodszych dzieci (odbywającym się w niedzielne popołudnia). „Der Officina Spiritus Czachorski ein Officina Diaboli ist geworden” — stwierdzili pastor z diakonem w skardze skierowanej w 1716 r. do senatu Uniwersytetu. Ale nie spowodowała ona usunięcia Czachorskiego. Poskut-

⁹ *Wybrany y zupełny kancjonał gdański w ktorym 565 pieśni duchownych na cześć y chwałę Boga w Troycy S. jedynego y zbudowanie Kościoła chrześciańskiego, z przydatkiem pieśni y nabożnych modlitew, jako tez y krotkich pytań katechizmowych. Na wielu żądanie pierwszym razem w tym wygodnym formacie wygotowany, Gdańsk 1737, ss. 420—421.*

¹⁰ E. Oloff, op. cit., ss. 76—78, 387—389.

¹¹ J. K. Sembrzycki, *Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od r. 1670, Nawsie b.d. [po 1888], ss. 51—52.*

¹² E. Oloff, op. cit., s. 194. Ze źródeł archiwalnych wynika, że Wojciech Białecki wydał w tym samym czasie co Graeber swój kancjonał, opracowany prawdopodobnie również na bazie śpiewnika Skrodzkiego i Mortzfeldta z 1684 r. — W. Chojnacki, *Jerzego Waziańskiego kancjonał mazurski i jego poprzednicy. Z badań nad dawną ksiązką. Studia ofiarowane prof. Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, t. 1, Warszawa 1991, s. 23. Zastanawiający jest jednak brak informacji na ten temat w pracy E. Oloffa.

kowała dopiero petycja do króla Fryderyka Wilhelma I¹³. W 1720 r. funkcję rektora powierzono Michałowi Pilchowskiemu (Pilichowskiemu), późniejszemu diakonowi, a następnie pastorowi. Problem nauczania młodzieży był mu bardzo bliski, a zdobyte przez dziewięć lat kierowania szkołą doświadczenie pedagogiczne wykorzystał później wydając podręczniki dla uczniów¹⁴.

Z nastaniem XVIII w. rysowała się coraz wyraźniej konieczność remontu kościoła i innych budynków parafialnych. W 1705 r. odnowiono wieżę i sklepienie nawy oraz pomalowano całe wnętrze kościoła. Był to początek prac restauracyjnych, które ciągnęły się przez ponad dwa dziesięciolecia. W 1712 r. przystąpiono do remontu budynku szkoły, który na skutek niefachowych poczynań robotników zawalił się. Na prośbę parafii król Fryderyk Wilhelm I polecił wznieść nową szkołę. W 1720 r. zburzono stary dom pastora (plebanię) i wybudowano nowy. Ogółem w tym okresie polska parafia posiadała cztery budynki mieszkalne: dom pastora, dom diakona (oba przy ulicy Szerokiej), domek grabarza na cmentarzu i domek dla wdowy po poprzednim pastora. Dzwonnik zamieszkiwał w dzwonnicy przy ulicy Różanej. W 1729 r. zamówiono u organmistrza Mossengena nowe organy. Miały one 8 głosów i 539 piszczałek. Prospekt w kolorze niebieskim, obficie złotony, wieńczył orzeł. Z okazji poświęcenia instrumentu ks. Marcin Zygmunt Zieleński (Zieliński), który po zgonie ks. Graebera (1729) objął urząd pastora, zapisał w kronice parafialnej: „Daj Boże, aby polska gmina używała tych organów wspólnie ze swymi potomkami aż do skończenia Świata”¹⁵.

Instalacja organów była uwieńczeniem prac mających zapewne przygotować kościół na przypadającą w roku następnym 200 rocznicę ogłoszenia Konfesji Augsburskiej. Ks. Zieleński postanowił wydać z tej okazji tekst Konfesji. Za podstawę posłużył mu przekład ks. Jana Herbiniusa (Kapusty), przygotowany do druku przez ks. Samuela Ludwika Fiebiga z Olawy i wydany w Lipsku w 1730 r.¹⁶

Zieleński poprzedził tekst Konfesji obszernym wprowadzeniem historyczno-teologicznym pt. *Krotka wszakże gruntowa[!] introdukcya do zbawienney reformacyi Doktora Marcina Lutra, osobliwie ale do Auspurskiej Konfesji...*¹⁷. Praca dedykowana była „Wszystkim do Nieodmienioney Konfesji Auspurskiej śmieie i stale się przyznawaiącym Panom, Zwierzchnościom i Państwom Krolestwa Pruskiego i trzech w świat wielce wślawionych Korony Polskiej miast wolnych Torunia, Elbląga, Gdańska, jak tarczom i opiekunom czystego w Prusiech Syonu Luterskiego”. W formie pytań i odpowiedzi zarysował ks. Zieleński genezę reformacji, okoliczności wystąpienia Marcina Lutra i rozpo-

13 A. Grzybowski, op. cit., ss. 74—75.

14 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., ss. 13—17; A. Kawecka-Gryczowa, op. cit., s. 48, 51, 53.

15 A. Grzybowski, op. cit., s. 24. Kronikę parafialną prowadzili kolejni pastory w języku niemieckim; tłum. P. Fijałkowski.

16 W. Chojnacki, *Bibliografia*, s. 96.

17 *Krotka wszakże gruntowa introdukcya do zbawienney reformacyi doktora Marcina Lutra, osobliwie ale do Auspurskiej Konfesji, z starych, wiary godnych, a w wielką częścią samych papieżkich skrybentow wiernie zebrana. Gdzie oraz i Nieodmieniona Auspurska Konfessya, iak ta roku pańskiego 1530 dnia 25 czerwca w Auspurku, całemu Rzymskiemu Cesarstwu od niektórych książąt i miast ewangelickich podana, się znajduje. Tą teraz, po szczęśliwie odłożonych dwu stu latach, iak wtorem powszechnego, czystego Kościoła luterskiego barzo radosnym jubileuszu, prostakom naybarzziej ku nauce wydał, cum cens. et app. Theol. Facult. Regiomontanae X. Marcin Zygmunt Zieleński, pleban luterskiego zboru polskiego w Królewcu pruskim, Lipsk 1730.*

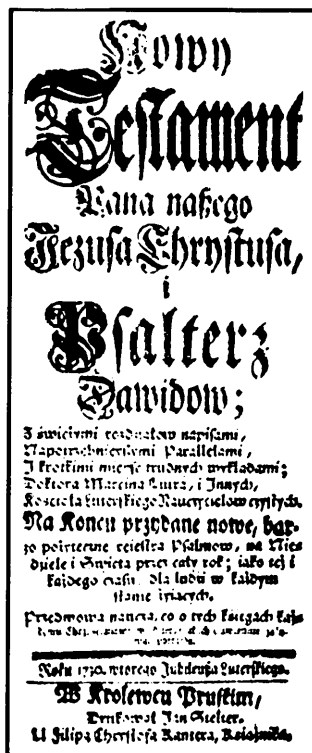
Paweł Fijałkowski



Kościół polski w Królewcu
Tygodnik Ilustrowany, 1878, t. 6, nr 157, s. 420

Parafia św. Mikołaja na Kamiennej Grobli w Królewcu

Karta tytułowa *Nowego Testamentu* w opracowaniu
ks. Marcina Zygmunta Zielińskiego, Królewiec 1730
Reprodukcja z W. Chojacki, *Bibliografia*, s. 264



Nowo wydany
KANCYONAL,
albo
Pieśni
Na chwałę Boga w Tronach
jedyne go i Pocięciu Ludu jego wiernego/
porządkiem nie tylko przyszłym / ale i zdaje
leko większą siłą niż przedtem z sta-
rey Ediccyey Torunskoy we Gdańsku
drukowany Roku 1646. zebrane.

Przydane są Collecyy zwoyżajne ko-
ścielne / z intonacyami i Responsumi
choronnymi zwoyżajnymi.

Pieśni także / jako innych / tak y
dawney / y świeżo dopiero z Kancyonala
niemieckiego wielkiego Pruckiego na Ter-
sył Polscy wzięte przelożonych na sto
szesćdziesiąt y kilka.

Także Rejestr trojaki
wygodny.

Na końcu też Modlitwy
Spisania s. y Doktorow Kościelnych
wiekowu Chryścianstwu w
szerebach roznych krajow
Cum Seren. Elect. Brandenburg. Priv.

W Królewcu /
Drukowane w Drukarni Dzierżycy
deryka Keusnera / J. A. M. y Akademickiej
Typograph. z nakładem sydy
Roku 1684.

Karta tytułowa *Kancyonalu* opracowanego przez
księży Jerzego Skrodzkiego i Fryderyka Mortzfelda,
Królewiec 1864
Biblioteka Główna Uniwersytetu Warszawskiego

wszechnianie się jego nauki. Szczególną uwagę poświęcił początkom luteranizmu w Prusach Książęcych i Królewskich oraz stosunkowi władców polskich do tego zjawiska:

„98. A do naszych Prus kiedyż Bog z tą nauką luterską zawiał?

Barzo rano, zaraz roku Pańsk[iego] 1520, bo iuż tedy ci, co w naszej części Pruskiey mieszkali, wszędzie czystych nauczycielow szukali. Coż, sami biskupowie tego roku naukę luterską przyjęli.

99. A hochmistrz pruski, margrabia św[iętej] p[amięci] Albrecht, kiedyż właśnie do nauki luterskiey serce swe przyłożył?

Skoro się ta nauka w Prusiech naszych rozszerzać poczęła, zaraz iey nie był przeciwny; lecz będąc na seymie w Norymberku roku 1522 i słysząc kazanie Andrzeia Osyandra, tedy właśnie do znajomości prawdy przyszedł, że też zaraz o naprawie stanu kościelnego w Prusiech się starać począł.

100. Coż mu za poradę w tey rzeczy doktor Luter dał, gdy odieżdżając z Norymberku się go o tym radził?

Doktor Luter mu tę radę dał, aby złożywszy duchowny stan swoy, ziemię swą w księstwo odmienił.

101. Lecz przyjąłże margrabia tę poradę?

Przyjął: ale do skutku iey przywieść nie mógł pierwey aż roku 1525 —.

105. Coż na to w Prusiech się stało?

Reformacya i odmiana wielka nauki i obrzędow kościelnych; a to nie tylko w tey części, ktora margrabi św[iętej] p[amięci] Albrechtowi należała, ale też i w onych trzech wolnych i zawołanych miastach, Toruniu, Elblągu i Gdańsku.

106. Lecz czy na to krolowie polscy, iak to św[iętej] p[amięci] Zygmunt pierwszy i jego successorowie pozwolili, że bez ich konsensu do Prus, ktorych oni byli tedy panami naywyższemi i obrońcami, nauka luterska była wprowadzona?

Nie tylko pozwolili, ale też napotym krolewskiem i barzo łaskawemi mandatami potwierdzili, a przywilejami udarowali i obwarowali”¹⁸.

Ks. Marcin Zygmunt Zieleński napotykał w pracy duszpasterskiej na problem braku podstawowej literatury religijnej w języku polskim, toteż wydanie *Konfesji Augsburskiej* z komentarzem nie było jedyną jego inicjatywą. Opracował również nową edycję *Psalterza*, która ukazała się w Królewcu w 1730 r. wraz z Nowym Testamentem¹⁹. Dzięki niemu wydana została także *Pasya Pana Naszego Jezusa Chrystusa* (Królewiec 1729). Ukazała się ona w dwóch wersjach, a karta tytułowa jednej z nich głosi: „jak ta zielonego czwartku zborowi luterskiemu w krolewieckim kościele polskim przekładana bywa”²⁰. Dodatkowo do tekstu był niewielki zbiór pieśni o tematyce pasyjnej, przetłumaczonych przez

¹⁸ Ibidem, ss. 31—34.

¹⁹ *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa i Psalterz Dawidow z świeżymi rozdziałow napisami, napotrzebniejszymi parallelami i krotkimi mieysc trudnych wykładami doktora Marcina Lutra i innych Kościoła luterskiego nauczycielow czystych. Na koncu przydane nowe, barzo pożyteczne reiestra Psalmow na niedziele i święta przez cały rok, iako też i każdego czasu dla ludzi w każdym stanie żyjących. Przedmowa naucza, co o tych księgach każdemu chrześcianowi wiedzieć i iak ich zbawiennie zażywać potrzeba*, Królewiec 1730; W. Chojnacki, *Bibliografia*, s. 17.

²⁰ *Passya Pana naszego Jezusa Chrystusa podług Jana S. rozdz. 18, 19. iak ta zielonego czwartku zborowi luterskiemu w krolewieckim kościele polskim przekładana bywa*, Królewiec 1729; *Passya to iest dzieie męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wydal tę przydawszy pieśni teyże materyi X. Marcin Zygmunt Zieleński*, Królewiec 1729; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 13; E. Oloff, op. cit., ss. 204—205.

Zieleńskiego z języka niemieckiego. Efraim Oloff krytycznie ocenił to dzieło i umiejętności tłumacza: „Lecz jak daleko sięgała wówczas znajomość języka polskiego pana autora, pozostawiamy teraz, po dłuższej praktyce, jego własnemu osądowi”²¹. Ale inni duchowni zapewne dość wysoko oceniali zdolności poetyckie i doświadczenie edytorskie ks. Zieleńskiego, skoro zasilili skład zespołu, który pod kierunkiem ks. Samuela Tschepiusa opracował wspomniany przeze mnie wyżej *Doskonały kancyonał pruski królewiecki...* Zieleński zajął się przede wszystkim korektą drukarską śpiewnika, do którego włączono także pieśni w jego przekładzie²².

Dorobek edytorski ks. Marcina Zygmunta Zieleńskiego należał do znacznych i w istotnej mierze zaspokajał zapotrzebowanie na polską literaturę religijną w Prusach, a także poza ich granicami. Zieleńskiego możemy uznać za jednego z autorów ożywienia polskiego ruchu wydawniczego w Królewcu, który w pierwszej połowie XVIII w. stał się ponownie centrum polskiej książki ewangelickiej²³.

Ówczesny diakon polskiej parafii, ks. Michał Pilchowski, wzorując się być może na swym zwierzchniku i wykorzystując zdobyte we wcześniejszych latach doświadczenie pedagogiczne, przełożył na język polski kilka książek adresowanych głównie do ludzi młodych, użytkowanych jako podręczniki szkolne. W 1730 r. ukazało się w Królewcu jego tłumaczenie podręcznika Christopha Albrechta Lösecke *Fundament chrześcijańskiej nauki...*, opracowanego na motywach *Katechizmu* Marcina Lutera i przeznaczonego dla młodzieży, która przystąpiła już do konfirmacji. Pozycję tę wznawiano później wielokrotnie aż po lata dwudzieste XIX w.²⁴ W 1732 r. Pilchowski wydał przekład książki *Kinderlehre*, królewieckiego teologa Michaela Lilienthala. Następnie przygotował i wydał podręcznik Christiana Feystela pt. *Nauka o spowiedzi...* (Królewiec 1734)²⁵. W 1745 r. ukazało się tłumaczenie podręcznika hamburskiego pedagoga Johanna Hübnera *Dwa kroć pięćdziesiąt i dwie wyborne Pisma Świętego hystorye...* Podobnie jak dzieło Löseckiego, książka ta zdobyła wielką popularność i była kilkakrotnie wznawiana: w 1749 i 1766 r. oraz około 1795—1798 r. z poprawkami ks. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza²⁶.

Ks. Zieleński zmarł w 1741 r. Kolejnym pastorem polskiej parafii na Kamiennej Grobli został ks. Michał Pilchowski, a po jego śmierci (1765) ks. Jan Albrecht Ferber. Około połowy XVIII w. zarysowały się bardzo poważne przejawy zmierzchu świetności parafii na Kamiennej Grobli. Polski żywioł w Królewcu z wolna słabł, ulegając otaczającej go niemieckości. W latach 1747—1750 w kościele św. Mikołaja rejestrowano od 4737 do 5007 przy-

21 E. Oloff, op. cit., s. 389; tłumaczenie cytatu P. Fijałkowski.

22 W. Chojnacki, *Jerzego Waziańskiego*, s. 239.

23 W. Chojnacki, *Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1983, ss. 29—31.

24 C. A. Lösecke, *Michała Pilchowskiego Fundament chrześcijańskiej nauki albo potrzebne pytania tym dzieciom, które konfirmowane albo w prawdziwej wierze potwierdzone i poświęcone napotym ale do używania Wieczerzy Pańskiej przypuszczone być mają. Na końcu Katechizm mniejszy D. Lutera przydany*, Królewiec 1730; W. Chojnacki, *Bibliografia*, s. 52, 107.

25 C. Feystel, *Nauka o spowiedzi w pytaniach potrzebnych dla tych którzy do spowiedzi i godnego używania Wieczerzy Pańskiej idą*, Królewiec 1734; J. K. Sembrzycki, op. cit., ss. 33—34.

26 J. Hübner, *Dwa kroć pięćdziesiąt i dwie wyborne Pisma Świętego hystorye ze Starego i Nowego Testamentu. Dla młodzi chrześcijańskiej od Iana Hybnera, rektora Iohannei w Hamburku, z przedmową zebrane, a teraz na polski język wiernie przetłumaczone*, Królewiec 1745; W. Chojnacki, *Bibliografia*, ss. 73—74.

stępujących do komunii rocznie²⁷. Większość czyniła to przynajmniej kilka razy w roku. Jeśli założymy, że nie rzadziej niż na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki, możemy szacować liczbę konfirmowanych członków parafii na około 1600—1700 osób.

Spółeczność ta stopniowo malała, przede wszystkim zaś zmniejszała się grupa wiernych przychodzących na polskie kazania w kościołach: katedralnym (knipawskim), staromiejskim i lipnickim. Doszło do tego, że już diakon Krystian Pastinatius (1711—1721), obciążony licznymi zajęciami, oraz ówczesna rada parafialna postulowali ich zniesienie. Rada uważała, że czeladź — stanowiąca większość słuchaczy kazań — nie może na nie przychodzić, ponieważ o tej samej porze (tj. po godzinie 11) w domach królewieckich mieszczan podawany jest posiłek, po którym następuje zmywanie i sprzątanie²⁸. Około 1740 r. polskie kazania były wygłaszane przez diakona jednej niedzieli w katedrze na Knipawie, następnej w kościele parafialnym Starego Miasta²⁹. W 1742 r. kazania w języku polskim w głównych kościołach Królewca zostały zniesione. Jedynie w trzy największe święta i cztery dni pokutne diakon miał — ze względu na otrzymywane nadal z kas tych kościołów wynagrodzenie — wygłaszać tam kazania³⁰.

W 1755 r. odbyły się w Królewcu wielkie uroczystości z okazji 500 rocznicy założenia miasta. Główny nurt obchodów koncentrował się w najważniejszych kościołach Królewca, ale i mniejsze poprzez modlitwę miały w nich swój udział. W kościele na Kamiennej Grobli odbyły się czwartego dnia jubileuszu, w niedzielę Rogate, tj. 4 maja 1755 r., dwa rocznicowe nabożeństwa — poranne i popołudniowe³¹.

Nabożeństwo poranne rozpoczęło fragmentem psalmu 147, w. 1: „Chwalcie Pana, abowiem dobra rzecz iest śpiewać Bogu naszemu, abowiem to wdzięczna i przystoyna iest chwała”³². Następnie pastor Michał Pilchowski wygłosił kazanie do słów Psalmu 100, w. 1—5. W jubileuszowym wydawnictwie zostało ono streszczone w następujący sposób: „Na wstępie wykazano, jak Pan spośród wielu upodobał sobie szczególnie miasto Królewec i jak bardzo mieszkańcy tegoż obowiązani są wychwalać go za to. Kamienna Grobla była załączkiem tego początkowo niewielkiego, a później tak potężnego i w całym świecie słynącego miasta; a polski kościół był tu pierwszym, w którym nauczano Słowa Bożego. Stoi on od swego początku aż do tej godziny. Nauka Ewangelii, niegdyś tak wieloma ustawami ludzkimi opleciona, jest teraz w swej prawdziwości i czystości wykładana, a Sakramenty administrowane są wedle postanowienia Chrystusowego. Tak oto Bóg również polską gminę tego miasta zaliczył do owiec

27 A. Grzybowski, op. cit., s. 55. Około 1700 r. Królewec liczył w przybliżeniu 40 tys. mieszkańców, toteż praktykujący członkowie polskiej parafii luteranńskiej mogli stanowić około 4—5%.

28 Ibidem, ss. 60—62.

29 J.H.L., *Verbessertes Verzeichniss der preussischen Bischöfe und evangelischen Prediger zu Königsberg in Preussen seit der Reformation bis auf diese Zeit, Erleutertes Preussen oder Auserlesene Anmerkungen über verschiedene zur preussischen Kirchen-, Civil- und Gelehrten Historie gehörige besondere Dinge*, 1742, t. 5, z. 11, s. 742, 760.

30 A. Grzybowski, op. cit., ss. 60—62.

31 *Das jubilirende Königsberg in Preussen bey dem erneuerten Andenken seiner vor fünfhundert Jahren 1255 geschehenen Anlage, nebst einem Vorberichte von dessen Erbauung und den deshalb im Jahr 1755 angestellten Jubelfeyerlichkeiten*, herausgegeben von Jacob Henrich Liedert, Królewec 1755, ss. 202—204.

32 Wszystkie cytaty biblijne podaję za: *Byblia Święta, to iest wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza, z żydowskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przethumaczone...*, Królewec 1779.

pastwiska swego i nie pozwolił, by zabrakło im pokrzepienia. Jego dobrodziejstwa objawiają się obficie w doczesności Królewca, toteż posiada on przed wszystkimi największe powody podczas tego Jubileuszu wychwalać Pana sercem i ustami. Do tego każdy został na koniec pobudzony i upewnienie zostało dodane, że jeśli będzie się podobało Panu, pozostanie współmieszkańcem naszym”³³.

Nabożeństwo popołudniowe odprawił diakon Jan Albrecht Ferber. Na wstępie odczytano fragment z Księgi Syracha 43, w. 33—34: „Wysławiajcie i wywyższajcie Pana, ile możecie; wszakże on iest większy nad wszystkę chwałę. I wywyższając go zmacniajcie się, a nie ustawajcie, bo temu nigdy dosyć nie uczynicie”. Ferber wygłosił kazanie do tekstu z Psalmu 147, w. 12—15. Nawiązując do wersetu 15: „On wysła słowo swe na ziemię, barzo prętko bieży wyrok jego”, powiedział: „Toż [Słowo — P. F.] ma wychwalać także Królewiec, a szczególnie polski kościół; ponieważ nie tylko wraz z założeniem miasta wziął swój początek i przez pięć stuleci stoi w swych murach, lecz także Słowo Boże w czasie reformacji bardzo szybko przedarło się do Królewca i głoszone było również tutejszej gminie polskiej przez pierwszego polskiego kaznodzieję ewangelickiego Seklucjana.

Winniśmy wielbić go [Boga — P. F.] i dziękować mu za okazane dobrodziejstwa, które całemu krajowi i także polskiemu kościołowi wyświadczył. Winniśmy chwalić Boga i prosić go, aby nadal był miłościw miastu, krajowi i naszemu kościołowi, uczynił mocnymi rygle naszych bram i pobłogosławił w nich naszym dzieciom. Winniśmy oddać chwałę Panu nade wszystko naszym sercem i podobającym się mu postępowaniem, o ile nasz Jubileusz ma być mu miłym”³⁴.

Po wybuchu wojny siedmioletniej Królewiec został w 1757 r. zajęty przez Rosjan. Władze okupacyjne postanowiły zamienić polski kościół na cerkiew. W 1760 r. usunięto z wnętrza niemal wszystkie sprzęty: zdemontowano i wyniesiono chóry (empory), organy i ławki, zdjęto zegar z wieży. Duchowni i członkowie rady parafialnej starali się uchronić dobytek przed zniszczeniem, organy np. umieszczono w domu pastora. Odbywające się często prawosławne nabożeństwa z okazji świąt kościelnych i państwowych zadziwiały mieszkańców Kamiennej Grobli bogactwem szat liturgicznych i widowiskowością obrzędów, spotęgowaną udziałem wojska. Ale wszystko to nie wyszło polskiemu kościołowi na dobre. Gdy w 1762 r. Rosjanie opuścili Królewiec, parafianie przystąpili do usuwania szkód. Przez sześć dni wymiatano z wnętrza kościoła błoto i śmieci, po czym rozpoczęto rekonstruowanie wyposażenia. Na powrót zainstalowano zegar na kościelnej wieży. Prace ciesielskie, stolarskie i kowalskie trwały jeszcze w 1763 r. Przeprowadzono również powierzchniowy remont organów, który nie przywrócił jednak instrumentowi dawnej świetności. W latach osiemdziesiątych XVIII w. postanowiono zaprzestać grzebania zmarłych w kościele. W 1787 r. zdjęto posadzkę, zasypano stare groby murowane i położono podłogę z desek. Zebrane płyty nagrobne, świadectwa minionych epok, z których wartości historycznej nie zdawano sobie widać sprawy, sprzedano zainteresowanym kamieniarzom³⁵.

33 *Das jubilirende Königsberg*, ss. 202—203; tłum. P. Fijałkowski.

34 *Ibidem*, ss. 203—204; tłum. P. Fijałkowski.

35 A. Grzybowski, *op. cit.*, ss. 26—30, 59—60.

Szkoła funkcjonowała bez większych przeszkód. Około 1760 r. dwa pomieszczenia wykorzystywane były jako klasy, dwa jako mieszkania dla rektora i kantora-nauczyciela. Niestety, poziom nauczania w tej placówce z biegiem czasu obniżał się. Około 1797 r. funkcję rektora, kantora i organisty pełnił jeden człowiek, „stary Prang”, który ze względu na ułomność otrzymał do pomocy asystenta³⁶.

Liczba parafian nieustannie zmniejszała się. Od końca XVIII w. w kościele na Kamiennej Grobli odbywały się również nabożeństwa w języku niemieckim. Rozpoczęto także odprawianie nabożeństw dla wojska. Szczególnie ostatnia decyzja wywołała sprzeciw zamożnych członków parafii, kupców, którzy na znak protestu wystąpili z niej. Jak się możemy domyślać, ta szlachetna demonstracja jeszcze bardziej osłabiła polski zbór³⁷.

Na przełomie XVIII i XIX w. w parafii nastąpiło krótkotrwałe ożywienie, będące dziełem ks. Jerzego Olecha, który urząd pastorski objął w 1795 r. Jednakże okres największej jego aktywności organizacyjnej i wydawniczej przypadła na pierwsze lata XIX w.³⁸

Wiek XVIII był okresem początkowo powolnego, a u schyłku stulecia szybko postępującego zmięczenia światłości polskiej wspólnoty luterańskiej w Królewcu. Jednakże społeczność ta nadal odgrywała ważną rolę w życiu religijnym miasta, a jej duchowi przewodnicy: pastory i diakoni należeli do czołowych animatorów polskiego życia religijnego w Prusach, głównie jako autorzy literatury luterańskiej w języku polskim. Pastorat parafii na Kamiennej Grobli był posadą atrakcyjną, ubiegali się oń najwybitniejsi polscy duchowni i pełnili tę funkcję dożywotnio. Niektórzy z nich spędzili w parafii św. Mikołaja większość swego życia, a ks. Michał Pilchowski przeszedł tu wszystkie szczeble kościelnej kariery, począwszy od stanowiska rektora. Nabytą praktykę wychowawczą i duszpasterską wykorzystał jako tłumacz dydaktycznej literatury religijnej, cieszącej się popularnością i wznawianej jeszcze w pierwszej połowie XIX w. Pieśni w przekładzie ks. Graebera i Zieleńskiego weszły do najpopularniejszych w Prusach kancjonałów, m.in. do *Nowo wydanego kancjonału pruskiego, zawierającego w sobie wybór pieśni starych i nowych...*, wydawanego wielokrotnie aż po 1926 r.³⁹

36 Ibidem, s. 58, 62, 65.

37 W. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI—XX w.*, Reformacja w Polsce, 1953—1955, t. 12, ss. 349—351.

38 A. Kawecka-Gryczowa, op. cit., ss. 55—56; W. Chojnacki, *Szkice z dziejów*, ss. 33—34.

39 E. Oloff, op. cit., ss. 397—401; W. Chojnacki, *Jerzego Waziańskiego*, ss. 240—248.

**Die Königsberger Pfarrgemeinde St. Nikolaus in Steindamm
als der Mittelpunkt vom polnischen Lutheranismus des 18. Jahrhunderts**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die gegen Mitte des 16. Jahrhunderts gegründete polnische lutherische Pfarrgemeinde in Königsberg zählte gegen Mitte des 18. Jahrhunderts etwa 1600 ÷ 1700 konfirmierte Mitglieder. Die Geistlichen, die als Pfarrer oder Diakone (Vikare) dort tätig waren, waren Verfasser oder Übersetzer religiöser Literatur (Johann Jakob Graeber, Martin Sigmund Zieleński) beziehungsweise Schulbücher (Michael Pilchowski) für polnische Lutheraner in Preußen. Die Gemeinde spielte eine bedeutende Rolle im religiösen wie öffentlichen Leben Königsbergs (u. a. Teilnahme an der 500-Jahre-Gründungsfeier der Stadt im Jahre 1755). Infolge des fortschreitenden Germanisierungsprozesses schrumpfte die Zahl polnischsprachiger Bewohner von Königsberg. Im Jahre 1742 wurden polnische Gottesdienste in den Hauptkirchen der Stadt eingestellt, d. h. im Dom auf der Insel Kneiphof und in den Pfarrkirchen von Altstadt und Löbenicht. Der Siebenjährige Krieg 1756—1763 hat das Potential der polnischen Gemeinde weiterhin geschwächt. Trotzdem blieb die Steindammer Kirche der Anziehungspunkt von bedeutendsten polnischen lutherischen Geistlichen, für die die hiesige Pfarrstelle eine willkommene Krönung der Berufskarriere war.